

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/89933,IV-Zarząd-Główny-Zrzeszenia-WiN.html>



ARTYKUŁ

IV Zarząd Główny Zrzeszenia WiN

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ELŻBIETA JAKIMEK-ZAPART 01.03.2022

W grypsie z celi śmierci płk Łukasz Ciepliński pisał do rodziny: „Pytam – czy ofiary nasze nie pójdą na marne, czy niespełnione sny powstaną z mogił...? Wierzę – nie pójdą, sny wstaną, syn zastąpi ojca, Ojczyzna niepodległość odzyska”.

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” związany jest w sposób szczególny z IV Zarządem Głównym Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – 1 marca 1951 r. w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na prezesie płk. Łukaszu Cieplińskim i jego najbliższych współpracownikach.

Do dziś nie udało się odnaleźć szczątków członków IV ZG WiN zamordowanych 1 marca 1951 r. Nie zdołano przełamać zmywy milczenia byłych funkcjonariuszy aparatu represji. Jako domniemane miejsce tajnego pochówku ciał Cieplińskiego i jego najbliższych współpracowników wskazuje się kwaterę „Ł” Cmentarza Wojskowego na warszawskich Powązkach.

Po zmianie ustrojowej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku można już było otwarcie żądać odkłamania czarnej legendy narosłej wokół Cieplińskiego i jego podkomendnych.

Najważniejszym aktem moralnej rehabilitacji było unieważnienie w 1992 r. przez niezawisły sąd RP (Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego) wyroku wydanego przez Wojskowy Sąd Rejonowy w 1950 r. i uznanie, że czyny zarzucane skazanym były działalnością na rzecz niepodległego i suwerennego bytu państwa polskiego.

Dopełnieniem tej rehabilitacji stało się śledztwo S 41.2001.Zk w sprawie zabójstwa na członkach IV Zarządu Głównego WiN, prowadzone przez prokurator Lucynę Rączy w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Rzeszowie w latach 2001–2004. I chociaż w postanowieniu o umorzeniu śledztwa prok. Rączy nie użyła określenia „zbrodnie sądowe”, to postawiła tezę, że wyrok wydany w 1950 r. był aktem represji i że posłużono się wymiarem sprawiedliwości, by zlikwidować przeciwnika politycznego reprezentującego inną wizję państwa polskiego niż władza komunistyczna. Prokurator Rączy podjęła również próbę zidentyfikowania sprawców stosowania niedozwolonych metod śledczych wobec członków IV Zarządu Głównego WiN. Przesłuchiwała żyjących jeszcze wówczas funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego biorących udział w tamtym śledztwie. Nie zdołała jednak ustalić, kto znęcał się fizycznie i moralnie nad aresztowanymi oraz wymuszał na nich wyjaśnienia.



Łukasz Ciepliński. Fot. z zasobu

IPN

Służba wojskowa i działalność w konspiracji ZWZ/AK

Winni jesteście kolejnym pokoleniom przekazywanie pamięci o płk. Cieplińskim i jego podkomendnych z AK, a następnie współpracownikach z drugiej konspiracji niepodległościowej.

Łukasz Ciepliński urodził się 26 listopada 1913 r. w wielkopolskim Kwilczu jako siódme z ośmiorga dzieci Franciszka (właściciela piekarni i sklepu kolonialnego) oraz Marii z d. Kaczmarek. W 1929 r. zdał do Korpusu Kadetów nr 3 w Rawiczu, a po jego ukończeniu wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie (k. Ostrowi Mazowieckiej). W listopadzie 1936 r. rozpoczął służbę w 62. pp w Bydgoszczy pod dowództwem ppłk. Kazimierza Heilmana-Rawicza; w tej jednostce od 1938 r. był dowódcą plutonu, a następnie kompanii przeciwpancernej.

Wiosną 1940 r. por. Ciepliński otrzymał nominację na komendanta Obwodu ZWZ Rzeszów, a rok później na inspektora rejonowego ZWZ Rzeszów. Spektakularnym sukcesem wywiadowczym inspektoratu stało się wykradzenie na początku 1941 r.

niemieckich map wojskowych ZSRS,
świadczących o przygotowaniach III
Rzeszy do wojny z Sowietami.

We wrześniu 1939 r., za zatrzymanie jednego z niemieckich ataków w bitwie nad Bzurą poprzez osobiste kierowanie ogniem działka panc. Bofors kal. 37 mm i zniszczenie sześciu nieprzyjacielskich czołgów oraz dwóch wozów dowodzenia, został odznaczony na polu walki przez gen. Tadeusza Kutrzebę Orderem Virtuti Militari. Później walczył w obronie Warszawy, a po kapitulacji, jako adiutant ppłk. Heilmana-Rawicza, wraz z nim i dwoma innymi oficerami przedostał się w grudniu przez zieloną granicę do bazy „Romek” w Budapeszcie, gdzie przeszedł przeszkolenie konspiracyjne. 16 stycznia 1940 r., w drodze powrotnej do kraju, został zatrzymany w Baligrodzie przez policję ukraińską, która przekazała go Niemcom. Trafił do więzienia w Sanoku. W połowie kwietnia zbiegł z więzienia i pieszo przedostał się do Rzeszowa. Znając kontakty konspiracyjne wskazane w Budapeszcie, dotarł do Komendy Okręgu Kraków Związku Walki Zbrojnej i złożył raport z podróży.

Wiosną 1940 r. otrzymał nominację na komendanta Obwodu ZWZ Rzeszów, a rok później – po aresztowaniu przez gestapo mjr. Stanisława Ruśkiewicza „Floriana” – na inspektora rejonowego ZWZ Rzeszów. Przywiązywał dużą wagę do spraw informacji i propagandy: rozbudował referat prasowo-propagandowy o krypt. „Wedeta”, m.in. wydający gazetę „Na Posterunku”. Równie ważne były wywiad i dywersja. Spektakularnym sukcesem wywiadowczym inspektoratu stało się wykradzenie na początku 1941 r. na stacji kolejowej w Sędziszowie Małopolskim niemieckich map wojskowych ZSRS, świadczących o przygotowaniach III Rzeszy do wojny z Sowietami. Informacje te przekazano aliantom. Kolejnym osiągnięciem były wysłane na Zachód raporty na temat niemieckich prób z bronią V-2, prowadzonych na poligonie w Bliznej k. Pustkowa. Żołnierze dywersji z placówki AK Słocina, na rozkaz Cieplińskiego, zlikwidowali 25 maja 1944 r. gestapowców: szefa referatu ds. walki z polskim ruchem wolnościowym w Rzeszowie Friedricha Pottebauma i jego tłumacza Hansa Flaschka. W czasie akcji „Burza” Ciepliński dowodził działaniami bojowymi Grupy Operacyjnej 24. Dywizji Piechoty AK.



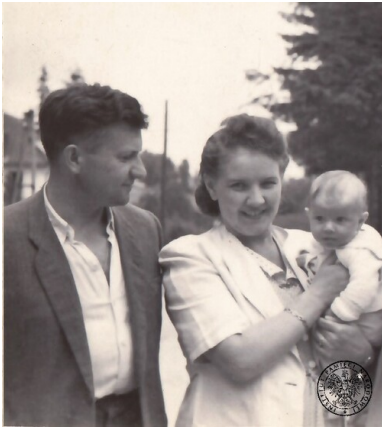
**Łukasz Ciepliński w mundurze
kadeckim. Fot. ze zbiorów Alicji
Lehmann**

Po zajęciu Rzeszowa przez Armię Czerwoną, tj. po 2 sierpnia 1944 r., NKWD i Smiersz intensywnie rozpracowywały struktury Podokręgu AK Rzeszów. Jego komendant, płk Kazimierz Putek „Zworny”, w sytuacji zagrożenia mianował Cieplińskiego swoim zastępcą. W związku z kolejnymi falami aresztowań Ciepliński przygotował akcję rozbicia więzienia na Zamku w Rzeszowie, gdzie przetrzymywano żołnierzy AK. Przeprowadził ją w nocy z 7 na 8 października 1944 r. – niestety bez powodzenia. Po rozwiązaniu AK zdał 1 marca 1945 r. komendę „Inspektoratu AK Rzeszów w likwidacji”, opuścił Rzeszów i zamieszkał w Krakowie. W połowie 1945 r. ożenił się z Jadwigą Sicińską (1908–1990). Wyjechał z żoną do Zabrza i zajął się prowadzeniem sklepu galanterijnego. Zamieszkali przy ul. Wolność 279.

Działalność w Zrzeszeniu WiN

Jednocześnie angażował się w działalność kolejnych poakowskich organizacji niepodległościowych, takich jak „NIE”, Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, a w końcu Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Został prezesem Wydziału WiN Kraków. Po objęciu przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego (1900–1974) prezesury II Zarządu Głównego WiN, od grudnia 1945 do końca 1946 r. był prezesem Obszaru Południowego, obejmującego Rzeszowszczyznę, Krakowskie i Górny Śląsk. Po aresztowaniu Niepokólczyckiego w październiku 1946 r. Ciepliński spotkał się w połowie listopada z nowym prezesem – III już Zarządu Głównego WiN – ppłk.

Wincentym Kwiecińskim (1916–1984) w celu omówienia dalszych działań Zrzeszenia, w szczególności jego taktyki przedwyborczej. W wyniku kolejnej fali aresztowań III ZG przestał istnieć (po dwóch miesiącach działalności), a jego prezes 5 stycznia 1947 r. znalazł się w areszcie. Na spotkaniu w Krakowie 10 stycznia podjęto jednak decyzję o kontynuowaniu działalności konspiracyjnej, a kierowanie IV ZG WiN powierzono Cieplińskiemu.



Łukasz Ciepliński z żoną i synkiem na wakacjach, Zakopane, lipiec 1947 r. Fot. z zasobu IPN

Odtwarzając strukturę rozbitą aresztowaniami, nowy prezes zaczął od weryfikacji pracowników związanych z III ZG WiN i obsadził IV Zarząd współpracownikami z rzeszowskiej AK. Wiceprezesem został Adam Lazarowicz i jemu Ciepliński powierzył zadanie odbudowania zarządów obszarów. Wydział Informacji przejął Mieczysław Kawalec, Wydział Organizacyjny Ludwik Kubik, komórkę polityczną Józef Rzepka, propagandy Franciszek Błażej, za łączność zewnętrzną miał odpowiadać Józef Batory, a za łączność wewnętrzną i kancelarię Józef Szmid. Szefem Delegatury WiN za granicą został Józef Maciołek, a na swojego doradcę politycznego nowy prezes wyznaczył Karola Chmiela z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 r. i rozbiciu jedynej jawnej opozycji, PSL Mikołajczyka, legły w gruzach założenia WiN o działaniu do momentu wolnych wyborów.

Pozostało liczenie na wybuch konfliktu zbrojnego między ZSRS a Zachodem, dającego jedyną nadzieję na zmianę sytuacji geopolitycznej powstałej w Europie po II wojnie. W związku z tym Ciepłiński uaktywnił wywiad polityczny i wojskowy, skierowany na wojska sowieckie w Polsce, oraz uruchomił nowe szlaki przerzutowe na Zachód.

Po sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 r. i zmarginalizowaniu, a następnie rozbiciu jedynej jawnej opozycji, którą było PSL Stanisława Mikołajczyka, legły w gruzach wszystkie pierwotne założenia WiN o działaniu do momentu przeprowadzenia w Polsce w pełni wolnych i demokratycznych wyborów. Pozostało liczenie na wybuch konfliktu zbrojnego między ZSRS a Zachodem, dającego jedyną realną nadzieję na zmianę sytuacji geopolitycznej powstałej w Europie po II wojnie światowej. W związku z tym Ciepłiński w ciągu kilku miesięcy uaktywnił – choć nie bez oddolnego oporu – wywiad polityczny i wojskowy, skierowany (zgodnie z życzeniami urzędnika ambasady USA płk. Waltera Pashleya) na wojska sowieckie w Polsce, oraz uruchomił nowe szlaki przerzutowe na Zachód. Dla swych działań uzyskał poparcie prymasa kard. Augusta Hłonda i metropolity krakowskiego kard. Adama Sapiehy. Jeden z listów pasterskich prymasa z 1947 r. był w części oparty na sprawozdaniach okresowych WiN, dotyczących sytuacji politycznej w Polsce. Jednocześnie podjęte zostały kroki zmierzające do konsolidacji sił opozycyjnych w kraju w ramach Polskiego Komitetu Politycznego. W jego skład mieli wejść przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność, Równość, Niepodległość”, Stronnictwa Pracy, WiN i PSL. Aresztowania działaczy ostatecznie uniemożliwiły powstanie Polskiego Komitetu Politycznego.

Był to niewątpliwie najtrudniejszy okres w historii Zrzeszenia, przypadający na czas załamania się postaw większej części społeczeństwa. Po ogłoszeniu 22 lutego 1947 r. ustawy o amnestii kolejni członkowie WiN podejmowali decyzje o ujawnieniu się. Były one w jakiejś mierze pokłosiem rozmów prowadzonych na początku stycznia 1947 r. w więzieniu mokotowskim między przedstawicielami MBP a aresztowanymi: Kwiecińskim, jego zastępcą Kazimierzem Czarnockim oraz prezesem Okręgu WiN Białostok Marianem Świtalskim. Ich efektem było wystosowanie 29 stycznia odezwy do członków i żołnierzy WiN, wzywającej do ujawniania się. Pod wpływem tych informacji, mimo początkowej nieufności i oporu większości dowódców terenowych, część Win-owców podjęła decyzję o ujawnieniu struktur i ludzi oraz zachęcała podwładnych do skorzystania z możliwości „wyjścia z lasu” i rozpoczęcia – na co liczone – normalnego życia.



Ppłk Wincenty Kwieciński. Fot. z zasobu IPN

Latem 1947 r. Ciepliński spotkał się z Jerzym Woźniakiem „Jackiem”, przybyłym z Londynu do Polski kurierem Delegatury WiN, który przekazał mu nowe szyfry, kalkę tajnopisu, ale co ważniejsze – informacje z kręgów polskiej emigracji, że w obecnym geopolitycznym układzie sił nie można oczekiwać wybuchu III wojny światowej, na co tak bardzo liczone. Delegatura stanowczo odradzała też prowadzenie dalszej działalności konspiracyjnej, która mogła zakończyć się jeszcze większymi represjami wobec członków podziemia ze strony aparatu totalitarnej władzy i naruszyć poniesionymi ofiarami biologiczną substancję narodu. Wspominając po latach to spotkanie, Woźniak opowiedział o długim milczeniu swojego rozmówcy.

Aresztowanie i wyrok

Wydaje się, że był to ostatni moment na podjęcie decyzji o ostatecznym zakończeniu lub zamrożeniu na czas nieokreślony działalności organizacji. Decyzja taka zapadła jednak dopiero jesienią 1947 r., kiedy pierwsze zatrzymania dosięgły gremiów kierowniczych WiN – na początku października zostali aresztowani Błażej i Szmid. Sam Ciepliński miał już wcześniej informacje o przeciekach w organizacji. Dał temu wyraz w datowanym na 15 września nieoficjalnym piśmie do ambasady USA w Warszawie w sprawie zakończonego właśnie procesu III ZG WiN. W korespondencji zapewniał, że współpraca z amerykańską placówką nie zostanie ujawniona. Jednocześnie uczulał na intensywną obserwację przez bezpieczeństwo pracowników ambasady, a co za tym idzie – wszystkich osób spotykających się z nimi. Sugerował, aby łączność z placówką odbywała się tylko „w terenie”. Do wspomnianego pisma dołączył sprawozdania za lipiec i sierpień 1947 r. z informacją,

że z jakiejś komórki WiN wyciekają wiadomości.

Ciepliński był przetrzymywany wraz z innymi członkami IV ZG WiN w pawilonach X i XI oddziału śledczego więzienia MBP na Mokotowie. Przeszedł okrutne śledztwo prowadzone pod sowieckim nadzorem. Po trzech latach więzienia i dziesięciodniowym procesie działaczy IV ZG WiN (5-14 października 1950 r.) Ciepliński został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy na pięciokrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

W październiku Ciepliński spotkał się w Zakopanem z członkami Zarządu Głównego: Lazarowiczem, Kawalcem i Kubikiem. Po naradzie zdecydowano o zawieszeniu kontaktów organizacyjnych do czasu wyjaśnienia sytuacji. Wiedza UB o obsadzie IV ZG była już jednak na tyle obszerna, że mimo zaprzestania działalności 28 listopada w Zabrze Ciepliński został aresztowany. Przesłuchiwano go w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego w Katowicach i w Krakowie. Wobec przedstawionego mu przez funkcjonariuszy stanu wiedzy UB o strukturach i działalności WiN zdecydował się początkowo ujawnić Zrzeszenie w zamian za gwarancje nierepresjonowania jego działaczy. Zawarł umowę, która jednak od początku była jedynie podstępem zastosowanym przez MBP w celu ostatecznej likwidacji struktur tej w przeszłości najliczniejszej organizacji podziemnej. W rezultacie w ciągu dwóch kolejnych miesięcy zostali aresztowani prawie wszyscy członkowie ZG i prezesi obszarów. Ostatniego ze ścisłego grona – Kawalca, próbującego jeszcze odtwarzać zręby organizacji – ujęto 1 lutego 1948 r.

Przewieziony do Warszawy Ciepliński był przetrzymywany wraz z innymi członkami IV ZG WiN w pawilonach X i XI oddziału śledczego więzienia MBP na Mokotowie. Przeszedł okrutne śledztwo prowadzone pod sowieckim nadzorem. Po trzech latach więzienia i dziesięciodniowym procesie działaczy IV ZG WiN (5-14 października 1950 r.) Ciepliński został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy na pięciokrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia. Wraz z nim na karę śmierci zostali skazani: Adam Lazarowicz (ur. 1902), Mieczysław Kawalec (ur. 1916), Józef Rzepka (ur. 1913), Franciszek Błażej (ur. 1907), Józef Batory (ur. 1914) i Karol Chmiel (ur. 1911). Ludwik Kubik, dzięki staraniom rodziny żony, otrzymał wyrok dożywocia, a łączniczki Janina Czarnecka i Zofia Michałowska zostały skazane

na długoletnie więzienie. Uzasadnienie wyroku, odczytane przez sędziego Wareckiego, miało charakter wystąpienia politycznego i propagandowego. Jego celem było zdyskredytowanie w oczach opinii publicznej działalności członków IV Zarządu Głównego WiN oraz odstraszenie innych od podejmowania tego typu działalności, niewygodnej dla ówczesnej władzy*.



Ludwik Kubik. Fot. ze zbiorów

Autorki

W celi śmierci Ciepliński pisał na bibułkach papierosowych grypsy do żony i syna Andrzeja (1947–1972), stanowiące jego testament duchowy. Po pięciu miesiącach oczekiwania na decyzję w sprawie skarg rewizyjnych skierowanych przez adwokatów oskarżonych do Najwyższego Sądu Wojskowego oraz próśb o ułaskawienie przesłanych do prezydenta Bolesława Bieruta, siódemka działaczy została wieczorem 1 marca 1951 r. zamordowana w więzieniu na Mokotowie na wzór katyński – strzałem w tył głowy.

Pro memoria

O pamięć o płk. Cieplińskim już w latach osiemdziesiątych upomnieli się jego podwładni z okresu konspiracji. Z czasem zaczęto upamiętniać jego postać, wmurowując tablice w miejscach związanych z życiem i działalnością pułkownika, fundując pomniki, nadając jego imię szkołom i ulicom. Wydanie przez Instytut Pamięci Narodowej publikacji *Nie mogłem inaczej żyć...* (2007) z odczytanymi pierwszy raz w całości

grypsami, które pisał z celi śmierci do żony i trzyletniego wówczas synka Andrzejka, sprawiło, że Ciepliński stał się bardziej znany szerszemu gronu Polaków. Na jej podstawie powstały spektakle teatralne, słuchowiska radiowe, filmy, utwory muzyczne, a nawet komiksy i murale. Kolejnym akcentem upamiętniającym Cieplińskiego jest moneta wybita przez Narodowy Bank Polski.

Niestety, do dziś nie udało się odnaleźć szczątków członków IV ZG WiN zamordowanych 1 marca 1951 r. Nie zdołano przełamać zmywu milczenia byłych funkcjonariuszy aparatu represji. Jako domniemane miejsce tajnego pochówku ciała Cieplińskiego i jego najbliższych współpracowników wskazuje się kwaterę „Ł” Cmentarza Wojskowego na warszawskich Powązkach. Jednak prowadzone w ostatnich latach przez IPN badania genetyczne podjętych stamtąd szczątków nie przyniosły tak wyczekiwanej wiadomości.

Parafrazując słowa płk. Cieplińskiego z jednego z jego grypsów, chciałoby się zawołać: „Sny powstały, Panie Pułkowniku! Twoja wiara się ziściła, a ofiary złożone z Waszego życia nie poszły na marne”.

Tekst pochodzi z numeru 9/2020 „Biuletynu IPN”

* Tak brzmiał fragment raportu funkcjonariuszki wydziału II Biura „C” MBP, kpt. Zofii Kołodzińskiej: „Rozpracowanie IV-ej Komendy WiN było trudne, trwało 3 lata: od końca 1947 r. (od 2 X) do października 1950 r. (5 X). Wymagało dużego zaangażowania i wytrwałości graniczącej niejednokrotnie z poświęceniem ze strony oficerów śledczych MBP i wydziałów śledczych Urzędów Wojewódzkich, agentury więziennej i cywilnej wywodzącej się często ze środowisk akowskiego i winowskiego. Konieczność wyczerpującego wyjaśnienia działalności wywiadowczej i szpiegowskiej tej komendy powodowała przedłużanie terminów aresztów przez Prokuraturę wojskową na dłuższe okresy”.

COFNIJ SIĘ